

JESÚS BERMEJO CMF

KLARET
MISJONARZ APOSTOLSKI

Tłumaczył Antoni Badura CMF

Krzydlina Mała 1990

Głębsze studium postaci św. Antoniego Marii Klareta i rzetelne poznanie tożsamości jego powołania pozwala w sposób niedwuznaczny stwierdzić, że był on Misjonarzem Apostolskim¹. „Tytuł ten pełniej i dobitniej odzwierciedla jego tożsamość”².

Na powyższe stwierdzenie wskazują ci, którzy znali świętego osobiście. Również i on sam uważał się za misjonarza apostolskiego. (Aut. n 341) już pierwszy jego biograf przyznał mu ten tytuł jako przydomek definiującego postawę Świętego³. W złożonej osobowości Klareta ideą przewodnią, wokół której wszystko się zbiega i ześrodkowuje, jego kapłaństwo, biskupstwo, koncepcja życia zakonnego, działalność apostolska i jego plany organizacyjne, jego powołanie misjonarza apostolskiego. Stwierdzenie to wyjaśnia sens i istotę jego działania oraz życia, pozwala zrozumieć wszystko, co kształtuje jego ducha.

Misjonarz Apostolski – tytuł najlepiej definiujący wspomnianą postać wymaga głębszego studium pozwalającego odczytać to wyrażenie na tle epoki w której żył. Studium takie umożliwi również odczytanie tego, czym była owa godność dla niego samego. To z kolei doprowadzi nas do ponownego zagłębienia się w treść jego powołania i charyzmatu głosiciela Słowa po to, aby odkryć na nowo naszą tożsamość, a także osobistą i wspólnotową wierność temu, co nas definiuje i wyróżnia w Kościele.

1. TRADYCYJNY OBRAZ MISJONARZA APOSTOLSKIEGO

W powołaniu i misji Kościoła postać Chrystusa jest tą, która stanowi wzorzec wszelkiego postępowania. Postawa Chrystusa zawiera jednak w sobie takie bogactwo i różnorodność cech i rysów, że nikt nie jest w stanie naśladować jej w sposób identyczny. Stąd każdy święty i każdy założyciel uwydatnia zawsze jakiś konkretny aspekt życia Chrystusa, zgodnie z udzielonym darem. Naśladując konkretną postawę Chrystusa, polecał on swoim naśladowcom, by spełniali obowiązki będące konsekwencją otrzymanego daru i by czynili to w taki sposób jak on. Ideał Chrystusa jako proroka i głosiciela Słowa Bożego fascynował i pobudzał do działania zarówno Apostołów jak i wielu mężów apostolskich w każdej epoce. Na podstawie dziejów oraz historii Kościoła i jego tradycji można zauważyć, że sposób wypełniania ich posłannictwa – misji przypomina nam tradycję monastyczną, która przyjęła życie we wspólnocie jak normę, naśladując pierwsze wspólnoty chrześcijańskie.

Św. Bernard komentując życie irlandzkiego apostoła, św. Malachiasza, nazywa ten sposób życia apostołskim, podając charakterystyczne jego rysy: chodzić pieszo od parafii do parafii nie posiadając, żadnych pieniędzy, ani służących, ani własnego domu. Sto pięćdziesiąt lat później św. Dominik i jego towarzysze podejmują taki styl życia. W podobny sposób w XVII i XVIII w. żyją błogosławiony Jan z Awili i kilku innych misjonarzy⁴. Paralelny styl ewangelizacji i realizacji ubóstwa apostołskiego można spotkać również u św. Wincentego á Paúlo, św. Alfonsa Liguori, św. Leonarda de Puerto Mauricio oraz bł. Diego de Cadiz – świętych, z którymi Klaret czuł się bardzo związany. Do tego nieskończonego łańcucha misjonarzy apostołskich dołączył w XIX w. w Hiszpanii św. Antoni Maria Klaret.

Od wieku XII misjonarze posiadali różne przywileje nadawane przez Stolicę Apostolską, a w późniejszym czasie – po reformie Grzegorza XIV (1622) – przez Kongregację do Spraw wiary (propaganda Fide). Niektórych z nich nazwano Misjonarzami Apostołskimi, związane to było ze specjalną aprobatą przez tę Kongregację i nadawano im specjalne przywileje⁵. Tytuł „Misjonarz Apostołski” był więc tytułem prawnym, nadawanym przez Stolicę Apostolską wyznaczonym kaznodziejom, a zwłaszcza tym, którzy się o to ubiegali po to, by iść przepowiadać zarówno do wierzących jak i niewierzących.

Pierwotny jurystyczny sens tego tytułu wskazuje, że otrzymywał go kapłan wysłany przez Stolicę Apostolską celem założenia Kościoła tam, gdzie go jeszcze nie było, a także kapłan delegowany przez Stolicę Apostolską do biskupa danej diecezji na tereny, gdzie Kościół już istniał, aby ten zalecił mu misję kanoniczną, mającą na celu ożywienie i ponowną ewangelizację tego Kościoła⁶. Otrzymywał on specjalne przywileje dotyczące kultu i liturgii.

Przydomek apostołski stwierdza, że misja ta została powierzona przez Stolicę Apostolską. Misjonarz ze swej strony deklarował się, by głosić Ewangelię, prowadząc życie ubogie, nie mając w wykonywanej posłudze żadnego interesu ziemskiego.

W dalszej części tej pracy można będzie zaobserwować, jak Ojciec Klaret pojmował i przedstawiał inne rozumienie tytułu Misjonarza Apostołskiego, bardziej oryginalne i szczególne dla jego postaci.

2. GENEZA POWOŁANIA KLARETA

Duchowe doświadczenie misjonarskiego powołania stanowi dla Klareta podstawę egzystencji oraz motywację, która ukierunkowała całe jego życie i działalność apostołską (MCH n.52).

Powołanie Klareta zrodziło się profetyczną siłą, wśród wielu doświadczeń i głębokiego przeżycia spotkania z Bogiem⁷, który powołał go w sposób Radykalny dla spraw Królestwa. Wpływ na to powołanie miało również silne doświadczenie „świata”, którego dobroci, zmienności, oraz niebezpieczeństw zakosztował Klaret w swojej młodości. (MCH n. 53). Już we wczesnym dzieciństwie miał on poczucie nieskończoności Boga i przemijającego charakteru rzeczywistości ziemskiej, egzystencji człowieka, a także jego nieskończoności. ((MCH n. 53). Pozwoliło mu to wczuć się w wielkie nieszczęście tych, którzy idą na zatracenie wieczne. Przeżycie to było tak doniosłe, że spędzało sen z jego dziecięcych oczu i odbiło się na całym życiu⁸.

W pewnym sensie można by powiedzieć, że łaska wyprzedziła w nim naturę, a żarliwość rozum⁹. Dlatego pierwszy jego biograf napisał: można powiedzieć, że był apostołem od samego początku¹⁰. Współczucie co do losu grzeszników nie było u Klareta tylko ziemskim i uczuciowym owocem serca. (Aut. N. 10) Tego rodzaju doświadczenie wieczności trzeba przypisać specjalnej interwencji Ducha Świętego, który od początku przeznaczył Klareta do wypełniania specjalnej misji w Kościele. Została ona wryta w głębi jego człowieczego jestestwa. (Aut. N. 9) Zawsze miał ją przed swoimi oczyma (tamże n. 15), stanowiła dla niego sprężynę żarliwości (tamże n. 15).

„Pragnienie nawrócenia grzeszników – napisze później pobudzało mnie do jeszcze intensywniejszej pracy, pobudza również i teraz, by póki żyję ratować tych nieszczęśliwych”. Można więc stwierdzić, że podobnie jak u św. Teresy, u Klareta dary Ducha Świętego wywołujące zatroskanie o los grzeszników pojawiły się, gdy był jeszcze dzieckiem. Ale, podczas gdy u Teresy wywołały one pragnienie życia pustelniczego lub męczeństwa, to w Klarecie obudziło się pragnienie apostołskie. Myśl o wieczności, która wstrząsnęła nim dogłębnie (Aut. N 8) wzbudziła podwójną reakcję, a mianowicie: głębokie uczucie współczucia dla losu grzeszników oraz postanowienie działania ze wszystkich sił, aby ich ocalić. Było to konsekwencją aktywno – emocjonalnego charakteru jego osobowości. Już w latach dzieciństwa począł się wyłaniać pierwszy kształt powołania kapłańskiego o charakterze całkowicie apostołskim. Klaret widział je jako środek współpracy w zbawieniu bliźnich: Bóg powołał mnie a ja poświęciłem się Jego najświętszej woli¹¹. Ofiarowałem się wyłącznie na Jego służbę. Pragnąłem być kapłanem, by w dzień i w nocy służyć sprawom Królestwa Bożego (Aut. N. 40). Później nastąpił głęboki kryzys powołania. Przyczyniły się do tego między innymi: śmierć nauczyciela łaciny i praca w fabryce ojca. Przychodzi wtedy krytyczny i decydujący okres kontaktu ze światem. Wizja pracy, techniki, ludzkiego sensu, który Klaret zdobył, przytłumiły głos Bożego wołania. Świat oferował mu bogactwa, honory, zaszczyty. Zdał

jednak sobie szybko sprawę z próżności i niebezpieczeństwa tych dóbr, które służą jedynie zaspokojeniu własnych ambicji i egoizmu. Gdy został zdradzony przez nieuczciwego przyjaciela, doświadczył niepewności jaką daje pieniądź (Aut. N. 73–75) oraz niestałości miłości ludzkiej, która łatwo zdradza lub jest zdradzana. (Aut. n. 72) Dostrzegł także nienawiść u współpracowników w fabryce, którzy prowadzili życie światowe, powierzchowne¹². Na brzegu morza doświadcza kruchości i marności własnego życia, a także niebezpieczeństwa jego utraty w każdej chwili. (Aut. n. 71). Stwierdził nawet, że kontakt ze światem technicznym okazał się szczególnie niebezpieczny. Ponieważ praca, którą wykonywał uniemożliwiała mu spełnianie wymogów powołania apostołskiego.

To doświadczenie świata było potrzebne i opatrnościowe. Przygotowało serce apostoła. Klaret napisze później: Wszystkie te doświadczenia były mi dane przez Boga, aby mnie pobudzić i wyciągnąć z niebezpieczeństwa tego świata (Aut. n. 65).

Utrata złudzeń co do marności tego świata doprowadziła do tego, że podjął decyzję stanowczą i radykalną: zerwać całkowicie ze światem i umrzeć dla niego w zakonie kartuzów. (Aut. n. 77). Tutaj uwidacznia się jego powołanie zakonne, ale w sposób tak gwałtowny, że jego powołanie do kapłaństwa i apostołstwa wydaje się być zagrożone. Również i to było opatrnościowe, ponieważ Pan zażądał, aby oderwał się całkowicie od świata. Dzięki czemu nie tylko uwydatniły się charakterystyczne cechy jego misji, lecz pozwoliło mu to zdobyć pewne doświadczenie na polu technicznym. Wykorzysta to później w swojej działalności apostołskiej. Nadchodzi czas, kiedy powołanie misjonarskie nabiera w nim coraz wyraźniejszego kształtu i jawi się z ogromną siłą. „Od czasu, gdy opuściły mnie pragnienia zostania kartuzem, które Bóg mi dał, by wyrwać mnie ze świata, myślałem nie tylko o uświęceniu własnej duszy, lecz także ciągle rozmyślałem nad tym, co muszę zrobić aby ratować dusze moich bliźnich. (Aut. n. 113).

Na tak przygotowanym gruncie wyraźnie ukazało się działanie Boże i to do tego stopnia, że gdy czyta Biblię, to go silnie porusza i ekscytuje (Aut. n. 113), czuje się osobiście włączony w tajemnicę myśli Jezusa. Słyszy głos Pana, który wzywa go do przepowiadania (Aut. n. 120). Profetyczne powołanie, jakie posiada, ma swoje odbicie w słowach proroka Izajasza (61, 1), które Jezus wypowiedział w stosunku do siebie w momencie inicjacji swojej działalności publicznej: Duch Pański spoczywa na mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę. Te słowa wyrażają jeden z istotnych elementów jego posłannictwa. Klaret odczytuje w nich wagę i znaczenie swego powołania. Widzi Jezusa jako Syna namaszczonego i posłanego, narodzonego z Maryi, złączonego ze zbawczą wolą Ojca. Dostrzega w Nim także Sługę posłanego, by objawił prawdę poprzez świadectwo życia i

cierpienie. Czuje się włączony w szereg Apostołów. Uświadamia sobie, że jest narzędziem zbawienia: Strzałą w rękę Boga i Dziewicy Maryi (Aut. n. 156, 270), tubą,¹³ sługą w rękę Boga¹⁴.

Ponieważ mesjańskie powołanie Jezusa Było poddawane próbom, również powołanie Klaretę musi spotkać ten sam los. Lecz dzięki specjalnej, nadprzyrodzonej interwencji Bożej, przeciwności zostały przezwyciężone. Doniosłe znaczenie w kształtowaniu się jego powołania miała próba z okresu jego studiów filozoficznych w Vich, gdy w czasie choroby cierpiał pokusę przeciw czystości. Pod koniec tego zdarzenia ukazała mu się Maryja¹⁵.

Wizja ta sprawiła, że rodzi się w nim synowskiemu oddaniu się Maryi dla sprawy ewangelizacji. Ewangelizację pojmując jako współpracę z Dziewicą Maryją w walce przeciwko szatanowi.

To oddanie się dla sprawy Królestwa Niebieskiego osiągnęło szczytowy punkt podczas święceń diakonatu. Zrozumiał wtedy pełny sens owego nadprzyrodzonego działania. Gdy biskup czytał w momencie święceń diakonatu słowa św. Pawła: Nie toczymy bowiem walki przeciw ciału i krwi, lecz przeciwko zwierzchnościom, przeciwko władzom, przeciwko rządcom świata ciemności, wówczas Pan dał mi poznać, co oznaczali owi szatani, których widziałem w momencie pokusy (Aut. n. 101)

Moment wyniesienia na urząd apostołski łączy się z aktem otrzymania ewangelii jako broni w walce. Słowo Boże jest ostre jak miecz obosieczny, który jego samego poranił i oświecił.

Klaretę zostaje namaszczone Duchem Świętym przez nałożenie rąk i jest posłany do walki, jest wcielony do wojska Maryi Dziewicy jako syn i kapłan¹⁶ po to, by pełnić doskonałe zadanie Jej Syna, by stać się Jego Apostołem. (Aut. n. 160-161).

Podsumowując ten rozdział można powiedzieć, że misyjne powołanie Klaretę:

- zrodziło się z kontaktu ze Słowem Bożym w latach młodości,
- utwierdziło się podczas wizji w chwilach przezwyciężenia pokusy,
- nabrało kształtów konkretnych i zostało definitywnie wzmocnione z chwilą święceń diakonatu.

3. FORMACJA MISYJNA

Wraz z rozwojem powołania szła w parze formacja ogólna i specyficzno-misyjna. Bóg uzdolnił do tego Klaretę w sposób naturalny. Poznał Ojców godnych czci i bojących się Boga (Aut. n. 3), oraz otrzymał staranne wychowanie (Aut. n. 18).

Charakterystyczne elementy jego formacji stanowią:

- stawianie rozumowania praktycznego nad spekulatywnym,
- optymizm co do tworzonych przez siebie dzieł,
- dar przystosowania się do środowiska, w którym się znajdował¹⁷,
- dobra pamięć,
- nieprzeciętna pracowitość,
- wielka wytrzymałość fizyczna i moralna.

Na tym podłożu była budowana jego osobowość już od najmłodszych lat, kształtowana przez wychowawcę, człowieka bardzo aktywnego i religijnego (Aut. n. 22) i przez rodziców, którzy wraz z wychowawcą pracowali nad formowaniem jego zdrowego spojrzenia na świat. (Aut. n. 25)

Bardzo przydatne w pełni przyszłej misji okazały się również doświadczenia z okresu pracy, zwłaszcza w Barcelonie, gdzie wraz z przygotowaniem technicznym dokonywała się formacja intelektualna i naukowa¹⁸.

Podczas studiów filozoficznych w Vich bardzo wyraź nie zaznaczył się jego główne zainteresowania. Czas ten można nazwać czasem poszukiwania i przyswajania prawdy zorientowanej na działalność misjonarską. Ku tej sprawie kierowały się wszystkie moje codzienne modlitwy, studia i lektura duchowa¹⁹.

Lektura Pisma św. nie tylko rozjaśniała jego powołanie i była impulsem do pracy apostołskiej, lecz także ożywiała inteligencję i serce, co pozwoliło lepiej odczytać zbawczą wieść. To samo można powiedzieć o lekturze żywotów świętych, którzy odznaczali się swoją żarliwością w zbawianiu dusz (Aut. n. 226).

Bez wątpienia można jednak powiedzieć, że przeżyciem, które miało wpływ na dalszą formację była podróż do Rzymu i pobyt w klasztorze jezuitów. Czas ten pozwolił mu dojść do głębszego przekonania o wartości ubóstwa i konieczności świadectwa życia. (Aut. n. 226). Pobyt w nowicjacie Towarzystwa Jezusowego całkowicie kieruje jego działalność w stronę uniwersalnego apostołatu i pozwala poznać różne metody działania apostołskiego.

Doświadczenia również walorów życia zakonnego (konsekrowanego) oraz potrzeby życia wspólnotowego, umożliwiającego większość skuteczność działania na polu misyjnym. Wielką łaskę uczynił mi Pan – napisze później – pozwalając na pobyt w Rzymie i wprowadzając mnie chociaż na krótki czas między tak cnotliwych ojców i braci... Tam nauczyłem się w jaki sposób prowadzić rekolekcje św. Ignacego oraz jak głosić kazania, katechizować i spowiadać (Aut. n. 152). W pewnym okresie niektórzy uważali

Klaretę za człowieka wybitnie obeznanego w wielu dziedzinach nauki i życia²⁰. Był jakby „biegnącym głosem”²¹ części Kościoła, dla którego prawda o misjach stanowiła istotny element jego osobowości. Traktował ją jako specjalną łaskę otrzymaną od Boga²². Sam jednak mówił o sobie „Wydaje mi się, że co wiem i choć jest tego niewiele, stanowi owoc wielu lat studiów i nocy spędzonych na nauce”²³.

Formacja filozoficzno-teologiczna Klareta była solidna i wszechstronna. Podobnie wykształcenie biblijne, ugruntowane częstą lekturą Pisma św. oraz najlepszych komentarzy z jego epoki, nie pozostawiało wiele do życzenia; świadczy o tym chociażby fakt, z jaką łatwością posługiwał się Biblią cytując ją w swoich dziełach.

Znał także dobrze dzieła literatury patrystycznej. Czytał świętego Augustyna, św. Jana Chryzostoma i wielu innych znakomitych Ojców Kościoła i to zarówno wschodniego jak i zachodniego.

W zakresie formacji duchowej posługiwał się dziełami najlepszych autorów hiszpańskich, tak klasyków jak i współczesnych. Często sięgał do autorów francuskich, włoskich, portugalskich i niemieckich.

Wszystko to, chociaż stanowiło ważny element, nie było istotą jego działania. Klaret kształtował się przede wszystkim w kuźni doświadczenia Bożego i Dziewicy Maryi. Naśladował i utożsamiał się z Chrystusem, którego spotkał w Eucharystii, w Słowie, w bliźnim, w ewangelizacji, a także we własnej duszy, w której Syn Boży żył i działał z nieprzerwaną intensywnością.

Cała jego formacja osobowa pozwoliła mu osiągnąć ową: „żywą jedność pomiędzy Słowem a duchem apostoelskim, ewangelią, a ewangelizacją”²⁴.

4. MISJONARZ APOSTOLSKI W UJĘCIU KLARETA

4.1. GODNOŚĆ

Klaret uważał powołanie misyjne za specjalny dar. Godność misjonarza jest nie tylko anielska, lecz także Boska, ponieważ staje się wysłannikiem Boga (CMT s. 21) i współodkupicielem świata z Chrystusem (tamże s. 22). On jest Głową wszystkich misjonarzy. W swej nieskończonej dobroci powierzył tę funkcję tak subtelnej i tak Boską apostołom i misjonarzom apostoelskim (tamże). Spójrz – napisze Klaret do Misjonarza Teofila – czy może być zaszczyt większy od tego jaki daje nam Jezus Chrystus dopuszczając nas do swego apostołatu, dzieląc z nami godność Zbawiciela świata? (tamże s. 23).

Współdziałanie w zbawianiu bliźnich – mówi dalej – jest dziełem wielkiej miłości, większym, niż gdybyś będąc zamożnym, rozdał biednym wszystkie

swoje bogactwa (tamże s. 24), bo dusza posiada wartość nieporównywalnie większą niż wszystkie inne kosztowności świata (tamże).

Takie przekonanie towarzyszyło mu przez całe życie. Na Kubie, w obliczu trudności stawianych przez tamtejsze władze, powiedział: Misjonarski styl życia pozwala mi na to, aby być ubogim, kochać Boga, moich bliźnich i zdobyć ich dusze dla Królestwa Niebieskiego²⁵.

Podobne stwierdzenie wypowiada podczas swego pobytu w Madrycie. Być misjonarzem – pisał do Ojca Ramonet – to coś więcej niż być proboszczem lub kanonikiem... Niebezpieczeństwa związane z tymi funkcjami są większe i jest ich więcej, a owoc, który przynoszą jest mniejszy niż owoc pracy misjonarza²⁶.

W 1862 roku potwierdza swoje stanowisko słowami: W żadnym stanie nie oddaje się większej chwały Bogu jak w tym, który wymaga zostawienia wszystkiego po to, by iść za Jezusem Chrystusem, głosząc Jego Królestwo i zbawiając grzeszników. Taka postawa jest wyrazem największej miłości. Takie zadanie postawione jest przed misjonarzem²⁷. Później, w 1865 roku, ponownie stwierdzi, że godność misjonarza jest Boska i jej posiadanie musi iść w parze ze świętością²⁸. Przez całe życie wyznawał tę samą zasadę wielkiej godności powołania traktując je jako błogosławieństwo i niezwykle wyróżnienie²⁹.

Również tradycja Kongregacji rozumiała zawsze istotę powołania misyjnego w taki sposób. Wystarczy jeden z dokumentalnych tekstów: posiadamy to samo powołanie co apostołowie: idźcie na cały świat.... podobnie jak apostołów i nas uczynił Jezus swoimi posłańcami i reprezentantami, abyśmy byli świadkami Jego Ewangelii oraz szafarzami świętych sakramentów³⁰.

4.2 SPECJALNE NAZNACZENIE

Klaret otrzymał tytuł Misjonarza Apostolskiego „ad honorem” (honorowo) 9 czerwca 1841 roku³¹. Nie są znane kompetencje, jakie były mu nadane wraz z nim, ale musiały być podobne do tych, o które starał się dla swoich towarzyszy od 1845 roku³². Dla niego tytuł ten nie był jakimś honorem, ani nie stanowił jedynie terminu prawnego, lecz stał się definicją jego osobowości. Klaret nadał mu wymiar teologiczny – ewangeliczny, aby przez to ukazać styl życia prawdziwie apostołowski, taki jaki prowadzili Apostołowie z Jezusem; w bezwzględnym ewangelicznym ubóstwie i nierozdzielnej więzi z braćmi.

Przez słowo misjonarz chciał wskazać jego specyficzną funkcję, na którą składają się: ewangelizacja, prorocka postęga Słowa, jak również spełnienie innych funkcji kapłańskich: sakramentalnej i pasterskiej³³.

Chrystus był namaszczonej i posłany, stał się: Głową oraz wzorem wszystkich misjonarzy (CMT s. 22). Klaret widział w Chrystusie w sposób szczególny jego posłannictwo misyjne. Stale pragnął utożsamiać się z Nim, żyć w przyjaźni naśladowając Go, świadcząc o Nim aż do śmierci, głosząc Jego zbawczą moc. (MCH 57 – 62). To wszystko pozwala zrozumieć, dlaczego mówiąc o życiu misjonarskim miał zawsze na myśli ciągłe i nierozłączne przebywanie z Chrystusem, dlaczego tak często rozważał Jego działalność publiczną: przepowiadanie, rozmowy nocą, modlitwę, głód, pragnienie, zmęczenie drogami palestyńskimi. Tą postawą Chrystus pokazał niekończącą miłość Boga do ludzi³⁴.

Przydomek apostołski Klaret odnosi wprost i bezpośrednio do Apostołów powołanych do dzielenia się miłością, a także do całkowitego poddania się woli Jezusa po to, aby głosić Dobrą Nowinę aż po krańce świata. Taki styl życia – jak już to było wspomniane – zakłada bezkompromisowe ubóstwo, chęć ciągłego pójścia do przodu i braterstwo w służbie ewangelizacyjnej, która jest rozumiana jako biblijna i prorocka posługa w głoszeniu Słowa Bożego.

5. KLARET – MISJONARZ APOSTOLSKI.

Powołanie apostołskie nie było dla Ojca Klareta czymś przejściowym i przemijającym. Staje się on apostołem w sposób tak radykalny, że to co wiąże się z apostołatem, spotyka się we wszystkich planach jego osobowości, w każdym okresie jego życia. Głoszenie misji, stała ewangelizacja nie stanowiły dla Klareta jakiegoś działania zewnętrznego, lecz wydobywały się z wnętrza jego osobowości. Pozycja misjonarza to coś fundamentalnego w jego życiu. Czuł się zjednoczony z Chrystusem idącym i głoszącym Ewangelię. Utożsamiał się z nim w głoszeniu i wypełnianiu Jego misji³⁵. Te cechy biograficzne Klareta oraz tradycja Zgromadzenia ukazywały zawsze jako rys, który najtrafniej określa jego postać. Apostołał w jego postawie zajmuje uprzywilejowane miejsce. Jego proboszcz, misjonarz, biskup, spowiednik, ojciec duchowny, fundator zgromadzeń zakonnych, zawsze znajduje sposób, by oddać się sprawie apostołatu³⁶.

Klaret był Misjonarzem Apostołskim nie tylko w Katalonii, czy na Wyspach Kanaryjskich, lecz także we wszystkich sytuacjach w jakich się znalazł. zmuszony do większej służby Kościołowi przyjmuje nominację biskupa, a następnie funkcję spowiednika królowej. Również w tych okolicznościach nie zaprzestał swej działalności apostołskiej, zarówno poprzez położenie nacisku na ewangelizację, jak i na ubogi, braterski styl życia³⁷.

Podczas pobytu na Kubie był bardziej misjonarzem niż arcybiskupem. Posługa biskupa, choć wypełniana ze starannością i pieczołowitością ograniczała w pewnym stopniu jego działalność³⁸. Chciał przeciwstawić się tendencji panującej w jego czasach, która redukowałą działalność biskupa do funkcji biurokratycznych³⁹. Powierzył funkcje związane z zarządzaniem diecezji swoim zaufanym współpracownikom, uwzględniając przy tym ich kompetencje i rezerwując sobie podejmowanie istotnych decyzji związanych z tym urzędem. Takie rozwiązanie pozwoliło na poświęcenie większej ilości czasu i energii na przepowiadanie. Jego wizyty duszpasterskie były przede wszystkim czasem współżycia rodzinnego i ewangelizacji skierowanej do ludu powierzonego mu przez Boga⁴⁰. Postawa, jaką wówczas prezentował, najbardziej ujawnia istotne cechy misjonarza apostołskiego: brak przywiązania do miejsca, życie wspólnotowe, działalność misjonarska, ciągłą troską o odnawianie życia religijnego⁴¹.

W Madrycie, nie zaniedbując swoich obowiązków spowiednika królowej, poświęcał wiele czasu na to, by ewangelizować. Podróż, w którą udał się wraz z królową i dworem, potraktował jako prawdziwe misje ludowe.

Gdy został mianowany zarządcą i opiekunem posiadłości (klasztoru) Eskorial, miał zamiar zorganizować w nim centrum ewangelizacyjne i miejsce formacji tych, którzy stali się głosicielami Ewangelii. Miał na myśli seminarium międzydiecezjalne, kolegium uniwersyteckie oraz dom misji i rekolekcji o zasięgu międzynarodowym. (Aut. nn. 638-639, 702-708, 689-872)

Zmuszony do opuszczenia kraju przebywał w Paryżu, Rzymie i w tej sytuacji nie przestaje być Misjonarzem Apostołskim, prowadząc życie przeniknięte duchem ubóstwa i braterskiej miłości, wypełnione stałą troską o głoszenie Ewangelii, poparte dodatkowo pragnieniem "wzlatywania" do „małej winnicy”, jak nazywał Amerykę⁴².

Pod koniec swojego życia jest przekonany, że wypełnił powierzoną mu misję. Do końca był wierny dwóm istotnym cechom Misjonarza Apostołskiego: przepowiadaniu i bóstwu⁴³.

6. CHARAKTERYSTYCZNE CECHY MISJI

6.1. POWSZECHNOŚĆ

Konsekwencją żarliwości, „która nie ma granic”⁴⁴ jest powszechność i to we wszystkich jej aspektach.

Uniwersalność działalności w sensie przestrzennym.

Wyraża przez to wierność nakazowi Jezusa: „Idźcie na cały świat i głosście Ewangelię wszystkim ludziom”. (Mk.16, 15). Misjonarz, oprócz tego, że otrzymał godność kapłańską, posiada jeszcze inne bardzo istotne wymiary swojego powołania: został wyposażony w miłość obejmującą wszystkich ludzi oraz żarliwość, która nie pozwala mu spocząć w jednym miejscu⁴⁵. Gnany miłością odczuwa, że teren parafii jest dla niego zbyt ciasny⁴⁶. Klaret oponując przeciw przyjęciu godności biskupa Kuby, argumentuje swoje stanowisko tym, że nie odpowiada to uniwersalności jego misyjnego ducha. Stwierdza: Akceptując tę nominację, przywiązuje się do konkretnego arcybiskupstwa, gdy tymczasem mój duch jest dla wszystkich⁴⁷. Jedynie posłuszeństwo i nieskończona miłość bliźniego mogły go zmusić do przyjęcia proponowanej godności⁴⁸. Nie wystarczyły mu również granice jednego narodu. „Pragnął przepowiadać całemu światu”. (Aut. n. 762) Taką właśnie uniwersalność chciał przekazać swoim misjonarzom, wyznaczając cel Zgromadzenia: zbawienie ludzi całego świata (CC 1857, n. 2).

Uniwersalność działalności gdy chodzi o czas i przeznaczenie.

W czasie działalności w Katalonii Klaret był całkowicie pochłonięty działalnością apostołską i to w taki sposób, że niekiedy nie miał czasu na spożycie posiłku. Głosiłem misję w każdej stosownej chwili⁴⁹. Jedną z kapitulnych ksiąg miasta Tarragony mówi o nim: Jego praca jest ogromna: od czwartej ano, aż do późnych godzin wieczornych stale spowiada i głosi Słowo Boże, ledwie wystarcza mu czasu na spożycie konkretnego posiłku i modlitwę⁵⁰.

Podobny tryb prowadzi podczas pobytu na Wyspach Kanaryjskich. Mówi: rezygnuję z wszelkiego wytchnienia⁵¹. Pisał w tym czasie: Chodzę jak oszołomiony, przepowiadając i spowiadając dniem i nocą⁵². Podobny rytm pracy towarzyszy mu na Kubie; do przyjaciół napisze: Musimy wiele cierpieć i jak najwięcej pracować⁵³.

Wspomina o nieustannej pracy⁵⁴, dokłada wiele starań w przeprowadzaniu wizyt duszpasterskich⁵⁵. O sobie mówi: każdego dnia przepowiadam spełniam posługę kapłańską w konfesjonale, udzielam audiencji. O każdej porze jestem do dyspozycji, gdy mnie ktoś potrzebuje⁵⁶. Jedną z ówczesnych gazet pisała o nim: Troskliwy i gorliwy pasterz, jak słońce obiega orbitę swojego świętego urzędu wysyłając światło i ciepło na całą swoją diecezję poprzez wypowiedane słowa, działanie, przykład życia⁵⁷. W Madrycie pisze: Cały dzień spędzam na przepowiadaniu⁵⁸.

Czas spędzony w Paryżu i Rzymie wiąże się również z nieustannym poświęceniem się: przepowiadaniu, katechizacji, posłudze sakramentalnej oraz działalności pisarskiej. Zgromadzenie Misjonarzy Zrodziło się z

głębokiego pragnienia uniwersalności właśnie w okresach jego intensywnej aktywności pisarskiej.

Uniwersalność, gdy chodzi o adresatów.

Klaret nie stosował w działalności jakiegokolwiek dyskryminacji, ani żadnego z jej przejawów. Pragnął nawrócenia wszystkich. Czuł się powołany do przepowiadania: ludowi, ubogim i bogatym, mądrym i niewykształconym, kapłanom oraz świeckim⁵⁹, do osób zakonnych, żołnierzy, dzieci, dorosłych.

Uniwersalność, co do stosowania środków w ewangelizacji.

Klaret nigdy nie zaprzepaścił żadnego ze środków. (MCH n. 67). Podobną taktykę polecił Zgromadzeniu⁶⁰. Umiał dostosować się do środowiska, stosując najskuteczniejsze środki, aby odpowiedzieć na napotykaną „potrzebę i trudności w wypełnianiu swojej misji głosiciela Słowa” (MCH n. 68). Każdy ze stosowanych środków współbrzmiał z posługą misyjną Słowa.

Tradycja zgromadzenia rozumiała zawsze uniwersalność jej przejawach jako szczególną cechę działania ewangelizacyjnego⁶¹.

Uniwersalność zakłada zawsze całkowitą gotowość posługi w głoszeniu Słowa Bożego: zarówno co do miejsca (nie przywiązani do stałego miejsca, jak i czasu, w wolności od trosk, które mogłyby uniemożliwić lub ograniczyć działanie.

6.2. EWANGELIZACJA

Klaret całe swoje życie traktował jako wypełnianie posługi głoszenia Słowa, dlatego wszystkie jego wysiłki koncentrowały się wokół ewangelizacji. Przynaglony miłością, która została wzbudzona w nim przez Ducha Świętego, jest świadomy powagi swojej misji. W Autobiografii powie, że posługa ta jest równocześnie najwspanialszą i najwdzięczniejszą (Aut. n. 452). W zestawieniu z pozostałymi funkcjami kapłańskimi, sakramentalną i pasterską; ta była najbardziej uprzywilejowaną.

Jego powołaniem nie było kierowanie innymi, lecz ich budowanie; nie zarządzanie, ale przepowiadanie. Z tej to postawy wyłania się charakterystyczny rys jego powołania – ciągła troska o przepowiadanie Ewangelii⁶². W tym względzie jest ono podobne do powołania św. Pawła. Klaret jest od początku swego apostołowskiego posłannictwa rozumiał ewangelizację jako posługę w sensie biblijnym i prorockim⁶³. Pragnął być głosicielem Słowa na wzór Jezusa i Apostołów, zasiewać ewangeliczne

Słowo po to, by przybliżyć ludziom Królestwo Boże. Elementem inspirującym do takiej postawy stały się: pieśń o Słudze Jahwe z księgi Izajasza oraz pouczenia św. Pawła⁶⁴. Lecz pierwszym wzorem w pracy ewangelizacyjnej był dla niego Chrystus⁶⁵.

Tak więc można powiedzieć z całą stanowczością, że Klaret był Misjonarzem Apostolskim, głosicielem ewangelii. To jest jego charyzmatem, a co za tym idzie charyzmatem Zgromadzenia. Być misjonarzem w stylu Ojca Założyciela, to bezpośrednio i zasadniczo ukierunkować się na ewangelizację (MCH n. 162). Ewangelizacja jest naszą posługą człowiekowi, światu, Kościołowi w budowaniu Królestwa Bożego. Nasze wysiłki zdążają ku temu, aby Słowo Boże dotarło do wszystkich. Czynimy to na wzór Apostołów (DC 10) (tamże n. 161).

7. CHARAKTERYSTYCZNE RYSY MISJONARZA APOSTOLSKIEGO

7.1. EWANGELIZACJA

Z refleksji teologicznej i doświadczenia apostołowskiego Klareta wynika, że miłość stanowi pierwszą cnotę, jaką powinien odznaczać się misjonarz. Jeśli nie ma miłości, wszystkie jego uzdolnienia i talenty będą nieużyteczne; gdy płonie natomiast ogniem miłości osiąga wielkie owoce (Aut. n. 438). Badania naukowe oraz historia Kościoła wykazują, że najlepszymi kaznodziejami byli ci, którzy posiadali cnotę miłości (tamże 440). Miłość misjonarza nie jest czymś statycznym, czy też kontemplacyjnym, lecz stanowi dynamiczny czynnik, który przemienia się w żarliwość, jest jakby zaczynem jej pełni i doskonałości. Miłość mierzy się gorliwością – powie święty Augustyn. Ten, kto nie jest gorliwy, nie kocha, a kto nie kocha trwa w śmierci (CMT s. 26). Człowiek prawdziwie gorliwy jest zarazem człowiekiem miłującym, lecz w stopniu wyższym⁶⁶. Przykład tego widzimy w świętych apostołach i wszystkich tych, którzy zostali obdarzeni duchem apostołskim⁶⁷.

Miłość Chrystusa przenika misjonarza i utożsamia go Chrystusem. Równocześnie uzdalnia do tego, by głosić Ewangelię innym. Staje się „Synem namaszczonym przez Ducha, aby iść i głosić Ewangelię, rozdając miłość Boga po całej ziemi. Ten sam Duch uczynił Apostołów ludźmi Ewangelii Klaret czuł się utożsamiony z Synem Bożym i Apostołami. Sam siebie określa jako człowieka ognia⁶⁸, który płonie miłością (Aut. n. 494). Misjonarz posiada w sobie ten sam ogień, który napełnił Apostołów w dniu Pięćdziesiątnicy⁶⁹.

Klaret mówi, że gorliwość jest pragnieniem miłości (Aut, n. – 381), a ta pobudza do działania. Miłość pojmuje jako „działanie i cierpienie”⁷⁰. Dla misjonarza konkretną formą miłości Boga jest praca i cierpienie za zbawienie bliźnich. Tę miłość wlewa w głosiciela Słowa Duch Święty (por. Aut. n.448).

Często zwracał uwagę misjonarzy na potrzebę stałego pobudzania w sobie zapału apostołskiego⁷¹. Pragną, aby każdy wstępujący do Zgromadzenia (CC1865 n. 58/3 60/3), stale trwał w duchu gorliwości. Wy jesteście misjonarzami- mówił- musicie być posłani i napelnieni tak, aby móc powiedzieć: Miłość Chrystusa przynagła nas⁷². Bądźcie jak apostołowie po wyjściu z wieczernika, by głosić Ewangelię⁷³.

Gorliwość jest darem Duch Świętego, jest połączeniem tego samego Ducha, który namaścił, prowadził i przynaglał Jezusa. Założyciel mógł z całą otwartością powiedzieć, Duch Pański nade mną (Aut. n. 118) i nad każdym jednym misjonarzem (Aut. n. 687).

7.2. POSŁANIE

Już samo pojęcie gorliwości, która jest darem miłości, zawiera w sobie ideę posłania. Duch Święty działa przez misjonarza, uzdalniając go do dyspozycyjności wobec Kościoła. Stąd też posłuszeństwo jest kamieniem węgielnym prawdziwego misjonarza apostołskiego. Bywa i tak, że czasami pasja jawi się jako gorliwość... tymczasem dopiero w posłuszeństwie poznajemy wolę Bożą⁷⁴.

Klaret był głęboko przekonany, co do potrzeby posłania, bo bez niego nie ma owoców (Aut. n. 192). Do takiej postawy doszedł dzięki wizji misji w jej kontekście historyczno – teologicznym. Czuł się w nią włączony: wszyscy prorocy Starego Testamentu byli posyłani przez Boga. Podobnie Chrystus był posłany przez Niego, a Apostołowie przez Chrystusa (Aut. n. 195). Misjonarze powołani do współpracy z biskupami w dziele zbawienia świata, także muszą być posłani: Potrzeba posłania przez przełożonego i jego wskazania towarzyszą mi od początku (Aut. n. 198). Polecenie przełożonego nazywał posłaniem samego Boga (tamże n. 195). Uzdalniało go to do czynienia rzeczy cudownych (Aut. n. 198). Dlatego był posłuszny z najwyższym poddaniem (Aut. n. 456). Podobny styl postępowania przyjął będąc w Katalonii i na Wyspach Kanaryjskich. Pisał w tym czasie do swego przyjaciela Caixal: Błogosławione posłuszeństwo; nieustannie dziękuję Bogu za nie. Dzięki posłuszeństwu mogę iść tam gdzie mnie pošlą⁷⁵.

Fakt, że poświęcił on cały rozdział w Autobiografii tematyce posłania, wskazuje jaką wagę przywiązywał do tego, by misjonarze kroczyli tą samą drogą (Aut. n. 198). Postawy takiej domaga się również sama natura

powołania apostołskiego. Zmysł powszechności i uniwersalności misjonarza nie mogą być niczym ograniczone. Musi być on otwarty na każde posłanie ze strony przełożonego, które de facto jest posłaniem samego Boga. Dlatego Klaret dbał z taką pieczołowitością o całkowite posłuszeństwo swoich misjonarzy względem przełożonych, ponieważ posłuszeństwo określa prawdziwego misjonarza (CC 1857 n. 65; por. nn. 64, 62). Tak więc życiem apostołskim kierują dwie siły, które są w jakiś sposób połączone ze sobą: osobliwa wrażliwość, nigdy nieprzygasająca oraz podporządkowanie się tym, którym Chrystus zlecił sprawowanie władzy pasterskiej w Kościele. W przypadku zakonników są to przełożeni. Bez tego apostołat nie byłby ani autentyczny, ani skuteczny, ani zgodny z wola Bożą. Przykład świętego, który „chowa do szuflady” ułożone przez siebie statuty Bractwa Najświętszego i Niepokalanego Serca Maryi, gdy arcybiskup miasta Tarragony sprzeciwił się jego założeniom, czy też rezygnacja z podróży misyjnych na rzecz posłuszeństwa wynikającego z funkcji spowiednika królowej, świadczą o wielkim wyrobieniu duchowym Klareta, jeśli chodzi o posłuszeństwo woli przełożonych. Klaret w każdej sytuacji umiał dostosować swoją działalność do warunków, w których się znalazł⁷⁶.

Posłanie apostołskie jest więc koniecznym elementem w wypełnianiu powołania misjonarskiego. Klaret nie wyobrażał sobie możliwości wypełniania misji ewangelizacyjnej bez radykalnego, braterskiego i apostołskiego posłuszeństwa; dlatego uważał je za konieczny i bezwzględny przymiot misjonarza.

7.3. ŚWIADECTWO

Święty Antoni Maria Klaret uważał zawsze, iż życia apostołskiego, działalności apostołskiej nie można oddzielić od świadectwa prawdziwie apostołskiego⁷⁷. Prorocki wymiar ewangelizacji warunkuje życiową postawę proroka i głosiciela Słowa. Przez swoje życie musiał być on znakiem odzwierciedlającym Królestwo, ukazującym Ojca tak, jak uczynił to Chrystus. Musi prowadzić życie prawdziwie apostołskie: pełne braterstwa, czystości, posłuszeństwa na wzór Apostołów⁷⁸.

Do takiego stylu życia jest zdolny ten, kto otrzymał specjalny dar. Uzdalnia on do tego, by żyć w doskonałej wierności Ewangelii, krocząc za Jezusem. Klaret twierdzi, że Misjonarz Apostołski musi być wzorem wszystkich cnót. Naśladowanie Jezusa powinien zacząć od osobistego przykładu i świadectwa, później dopiero nauczać innych (Aut. n.340). Cytując św. Jana Chryzostoma wskazuje wyraźnie, że głoszący Ewangelię musi nią żyć, w przeciwnym razie jest komediantem, karykaturą apostoła⁷⁹. Na

innym miejscu podaje przykład św. Jana Chrzciciela, który płonie i oświeca”. Stanowi on wzór gorliwości i zapału. (CMT. 31)

Misjonarz musi być zarówno prorokiem jak i świadkiem. Namaszczonym i posłanym. Aby głosić Słowo, które ma moc zbawczą, musi przemieniać się sam w słowo życia i zbawienia. Klaret wymagał, aby misjonarze zawsze i wszędzie czynili wszystko, celem zasłużenia sobie na nazwę Synów? Niepokalanego Serca Maryi (CC 1957 n. 112). Świadectwo jest jednym z naczelných środków ewangelizacyjnych (MCH n. 152) i powinno znaleźć swój wydzźwięk przede wszystkim, tak jak to zobaczymy później, w apostołskim ubóstwie.

8. APOSTOLSKA REGUŁA KLARETA

Misjonarz apostołski potrzebuje jakiejś reguły, która uczyniła by go zdolnym do ewangelizacji i to tej najbardziej skutecznej. Klaret oparł swoją regułę życia całkowicie na Ewangelii. Do niej stosował swoje życie. Potwierdzenie tego znajdujemy na kartach Autobiografii. Reguła ta została przekazana misjonarzom: Pierwsze Konstytucje były regułą życia apostołskiego ukierunkowaną na wypełnienie posłannictwa ewangelizacyjnego⁸⁰. W swojej regule apostołskiej zwraca baczną uwagę na posiadanie cnót związanych z posługą ukazanych przez Jezusa, a które to uzdalniają, by stać się odpowiednim narzędziem w budowaniu Królestwa Bożego (MCH n. 56).

Pierwszym elementem tego życia jest czystość intencji. Sprawia ona, że wszelkie działanie jest czyste i wyraża właściwie treść Ewangelii (por. Aut. n. 199–213; CMT s. 49). Klaret pragnie również, aby wszyscy misjonarze byli ludźmi modlitwy. To modlitwa jest pierwszym i naczelnym środkiem wszelkich działań ewangelizacyjnych (Aut. n. 264). Misjonarz nie może nigdy o niej zapomnieć. Wzór postawy modlitewnej znajdujemy w Chrystusie, który w ciągu dnia nauczał i leczył, a nocą modlił się (tamże n. 434).

Inny ważny element to świadectwo cierpienia, które stanowi fundament cnót potrzebnych do tego, by prawdziwie stać się misjonarzem apostołskim (Aut. n. 431). Łagodność to także znak powołania apostołskiego (tamże n. 374). Łagodność i dobroć cechowały Jezusa⁸¹. Stosowanie w życiu owej reguły gwarantuje moc, która jest charakterystycznym darem apostołskiej świętości i apostołskiego cierpienia; to moc pozwalająca pokonać wszelkie przeciwności, trudy, oszczerstwa i burze (Aut. n. 494). Wszyscy apostołowie byli prześladowani i oddawali życie dla sprawy Ewangelii (CMT s. 33).

Rysy charakterystyczne reguły apostołskiej stanowią także: ciągła ewangelizacja, ubóstwo apostołskie i braterstwo.

8.1. Ciągła ewangelizacja

Misjonarz apostołski jako kontynuator misji Kościoła i Apostołów jest człowiekiem owładniętym przez Ducha Świętego, nie przywiązany do żadnego miejsca, ciągle w drodze, głosząc Królestwo Boże. Posługa misyjna Słowa jest echem powołania misji Klareta i całej jego duchowości. Dlatego całe jego życie, w ten czy w inny sposób, było poświęcone ewangelizacji. Od 1843 roku do 1850 nie miał stałego miejsca zamieszkania. Pragnął zawsze iść od jednej miejscowości do drugiej, podobnie jak to czynił Chrystus (por. Aut. n. 221) i Apostołowie (Aut. n. 223) oraz św. Paweł (tamże n. 224). Podobny styl życia przyjęło wielu znanych misjonarzy apostołskich. Jednym z nich był bł. Diego de Cadiz, który poświęcił swoje życie wypełnianiu posługi apostołskiej (tamże n. 228). Nie przyjęcie przyznanej nominacji biskupiej Klaret motywował tym, że nie chciał być na stałe związany z jednym miejscem⁸². Również pobyt w Madrycie wiąże się z nieustannym pragnieniem ciągłej wędrówki ze Słowem Bożym na ustach⁸³. Dostrzegał wielki głód słowa i potrzebę głoszenia Ewangelii, dlatego czynił wszystko, by zaradzić temu pragnieniu.

8.2. Ubóstwo apostołskie

Cnota ubóstwa zajmuje jedno z naczelných miejsc w duchowości Klareta – Misjonarza Apostołskiego, ponieważ jest jedną z najbardziej wybijających się cnót w postawie Jezusa Chrystusa (CC 1857 n. 68). Dzięki posiadanemu zmysłowi ewangelicznemu i misjonarskiemu doświadczeniu wyczuwał, że ubóstwa i powołania apostołskiego nie da się rozłączyć, gdyż uzupełniają się wzajemnie. Potwierdzeniem tego jest życie Jezusa i Apostołów, a także proroków Starego Testamentu. W Chrystusie widział przede wszystkim Syna Człowieczego, który nie ma miejsca, gdzie by mógł głowę skłonić (Łk 9,58) namaszczonego i posłanego do ubogich, aby głosić im Ewangelię.

Klaret wiedział, że aby utożsamić się całkowicie z Chrystusem⁸⁴ musi żyć ubogo i być ubogim⁸⁵. Życie Jezusa widzi zawsze w perspektywie ubóstwa⁸⁶. Ciągłe pamiętam o tym, że Chrystus stał się ubogim, że chciał narodzić się ubogo, żyć ubogo i umrzeć w największym ubóstwie (Aut. n. 363).

Radykalne ubóstwo misjonarza nie polega tylko na zewnętrznych praktykach zewnętrznych, lecz chodzi także o wewnętrzne przeżywanie treści tej cnoty, czyli rezygnację z egoistycznych zachcianek i z wszystkiego tego, co sprzeciwiało się woli Bożej (Aut. n. 622). Ma na myśli cnoty: łagodności, prostoty, pracowitości, umartwienia, cierpliwości⁸⁷. Ubóstwo

praktykowane w tym wymiarze jest tarczą misjonarza (CC 1857 n. 68), stanowi istotny element jego postawy. Misjonarz nie może zapomnieć nigdy o tym, że Bóg chce, aby dawał on publiczne świadectwo mocy, która płynie z ubóstwa⁸⁸. W wielu miejscach Autobiografii autor poucza o wierności i prawdzie, o dosłownym traktowaniu ewangelicznego ubóstwa: podróżuje pieszo, nie przyjmuje żadnego wynagrodzenia za wykonywane posługi⁸⁹, ani opłaty za napisane książki, ubiera się i jada skromnie (por. Aut. n. 359), jest pozbawiony jakichkolwiek zbytków, odznacz go bezinteresowność⁹⁰.

Na Kubie prowadził podobny styl życia, był ubogim między ubogimi. W liście do Gubernatora wyspy pisał: Ubogim byłem, ubogo żyję i takim pozostanę⁹¹.

Również w Madrycie dawał nieustanne świadectwo ewangelicznego ubóstwa jedząc ubogo, ubierając się z wielką prostotą, żyjąc w pokojach szpitalnych i wstrzymując się od kupna własnego domu, a wszystko po to, by naśladować Syna Człowieczego, który nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł skłonić⁹².

W Rzymie miał pewne trudności finansowe, zmuszające go do zwrócenia się o pomoc przyjaciół⁹³. Zawsze pragnął umrzeć w szpitalu jako biedny lub ponieść śmierć męczeńską (Aut. n. 467) i Pan pozwolił mu umrzeć na wygnaniu, wśród prześladowań i w całkowitym opuszczeniu.

Ubóstwo Klareta było wynikiem radykalnej, heroicznej postawy. Mógł osiągnąć wielkie bogactwo, a jednak wybrał ubogi styl życia i to aż do końca swoich dni. Ubóstwo przeżywał w duchu ewangelicznej radości: cieszyłem się zawsze z tego, że odczuwałem na sobie skutki braków i niedostatków. Była to radość tak wielka, że nawet najbogatsi nie cieszyli się tak swoim bogactwem jak ja swoim ubóstwem (Aut. n. 363).

Klaret zalecał podobny styl życia wszystkim, a zwłaszcza swoim misjonarzom, ponieważ cnota ubóstwa jest elementem specjalnym w świadectwie, które musi towarzyszyć ewangelizacji. Gorąco zachęcał do oderwania się od rzeczy światowych, sumienności w wypełnianiu swego urzędu, prostoty życia. Jedną z rzeczy, na którą masz zwrócić uwagę jest twoja bezinteresowność w działaniu: masz być największym miłośnikiem ubóstwa, dbać i zabiegać o skromność w twojej postawie (CMT s. 30).

Klaret mówił: oderwanie się od interesów światowych jest idealnym środkiem do osiągnięcia wielkiego owocu ewangelizacyjnych trudów (CC 1857 n. 71). Pragnął: usunąć z siebie wszelkie przywiązanie do rzeczy materialnych, bo to pozwala wieść życie prawdziwie apostołskie (CC 1875 n. 71). Nie być uciążliwym ani drażliwym dla nikogo (CC 1857 n. 70) oraz unikać wszelkich okazji do gromadzenia dóbr (tamże n. 73), cieszyć się z cierpienia, które jest konsekwencją ubóstwa (CC 1857 n. 72).

Ewangeliczne ubóstwo w wydaniu Klareta jest elementem fundamentalnym powołania misjonarza apostołskiego, ponieważ czyni go wolnym i dyspozycyjnym dla sprawy misji (por. Aut. n. 371).

8.3. Życie braterskie

W Katalonii i na Wyspach Kanaryjskich Klaret przeżywał swoją misję prawie w samotności, choć starał się włączać w działalność apostołską innych, zwłaszcza bł. Franciszka Coll i o. Manuela Vilaró. Nieco później poprzez refleksję nad Ewangelią i dzięki osobistemu doświadczeniu, doszedł do przekonania, że braterstwo jest znakiem i świadectwem ewangelicznej siły. Już w 1846 roku do jednego z założonych przez siebie stowarzyszeń (Hermandad Apostólica) mówi, że misjonarze muszą być jednej myśli i jednego ducha⁹⁴. A w 1847 roku w regulaminie Stowarzyszenia Braci Jezusa i Maryi (Asociación de Hermanos de Jásus y María) wskazuje na życie wspólnotowe jako na konieczny wymóg skutecznej ewangelizacji⁹⁵. Wspólnota powołania apostołskiego zakłada już niejako konieczność życia wspólnotowego. Zgromadzenie zakonne rodzi się właśnie z głębokiego poczucia wartości braterstwa. W dniu fundacji Klaret powiedział: Tak rozpoczynamy i tak będziemy prowadzić życie prawdziwie wspólnotowe (Aut. n. 491). W liście do kanonika Caixal pisze: Ćwiczymy się we wszystkich cnotach, zwłaszcza w łagodności i miłości, żyjemy we wspólnocie życia prawdziwie ubożego i apostołskiego⁹⁶.

Na Kubie misjonarze pod jego przewodnictwem prowadzili życie w nienaganej doskonałości. Kierował nim z wielkim wyczuciem pedagogicznym (Aut. n. 606 – 613). Wspólnota misyjna z Kuby... praktycznie odpowiada wszystkim wymogom Zgromadzenia⁹⁷. Rzeczywiście owa wspólnota w pełni czyniła zadość zamierzeniom Klareta, podobnie jak wspólnota z Merced⁹⁸. Wszyscy byli w niej zawsze zadowoleni i radośni (Aut. n. 608). Stanowili przykład cnót, zwłaszcza łagodności i posłuszeństwa gotowi zawsze podjąć każdy wysiłek (Aut. n. 607). Była to wspólnota: ewangeliczna i ewangelizująca, ciesząca się obecnością Ducha Świętego i błogosławieństwem Bożym (Aut. n. 609). Jej członkowie dbali o to, aby każdy dla każdego był bratem oddanym sprawie misji (Aut. n. 610 – 613).

Zmuszony do rozłąki ze Zgromadzeniem po nominacji na spowiednika królewskiego, Klaret tworzy i pobudza do życia w Madrycie wspólnotę braterstwa podobną do tej z Kuby⁹⁹. Z drugiej strony zawsze, kiedy tylko miał możliwość, przypominał swoim misjonarzom w Segovii, Vich, Gracia i Prades o konieczności braterstwa we wspólnocie. Zachęcał do tego za pomocą swoich listów, wspomagał jak tylko mógł. Pod koniec swego życia mówił, że jeśli mu pozwolą zrezygnować z funkcji spowiednika królowej, to

zamieszka w jakimś domu należącym do Zgromadzenia¹⁰⁰, aby czuć się złączonym z braćmi¹⁰¹. Według Klareta istotny element życia braterskiego stanowi wspólnota składająca się z ludzi zapalonych sprawą ewangelizacji, których łączy miłość. Dlatego już od początku polecał misjonarzom, aby w kontaktach osobistych odnosili się do siebie ze świętą i nienaganną uprzejmością, zrozumieniem i miłością (CC 1857 n. 82). Nieco później napisze w Konstytucjach Zgromadzenia wspomniały rozdział o braterskiej miłości (CC 1865 n. 21 – 26). Jedność między misjonarzami i wspólnotami sprawia, że misjonarz mają nie tylko wspólne dobra duchowe, ale także materialne, których sobie nawzajem w miarę potrzeb i możliwości udzielają¹⁰². Również dziś Fundator wierny swoim przymyśleniom i wizjom potwierdziły to, że wspólnota misjonarzy musi być naprawdę wspólnota proroków i apostołów (MCH n. 223), ponieważ sama w sobie jest pierwszym i niezastąpionym słowem w ewangelizacji (MCH n. 222).

9. ROZWÓJ KONCEPCJI MISJONARZA APOSTOLSKIEGO U KLARETA

Powołanie misjonarskie Klareta zrodziło się z głębokiego przeżycia Boga – zwłaszcza poprzez Jego Słowo oraz z głębokiego doświadczenia świata. Był to proces stopniowego dochodzenia do świadomości, że Pan pragnął włączyć jego osobę w swoją misję ewangelizacyjną. Nieco później zaczęły pojawiać się jej charakterystyczne cechy, treści i środki. W miarę upływu czasu poszerzają się jej horyzonty, a tym samym horyzonty Kongregacji.

9.1. Motywy gorliwości

Jak zauważył o. Lozano, występuje jakiś rozwój w motywach gorliwości Klareta¹⁰³. Od troski antropologicznej (Aut. n. 8 – 15), przechodzi do troski teologicznej: chwały Bożej (Aut. nn. 16, 204). W tekstach powołaniowych (por. Aut. n. 154 – 164) oraz modlitwach w czasie nowicjatu (por. Aut. n. 154 – 164), oba motywy jednoczą się ściśle, chociaż pisząc Autobiografię stwierdza, że motywacja antropologiczna była donioślejsza (por. Aut. n. 753).

9.2. Przeżycia dotyczące osoby Jezusa

W przeżywaniu spotkania z Chrystusem następowała w życiu Klareta pewna ewolucja. Dzięki stałemu pragnieniu zjednoczenia się z nim, zwłaszcza

poprzez: prorockie namaszczenie, apostołskie posłanie, łaskę synostwa, nieustanne nauczanie, zbawczą ofiarę, a to z kolei pobudzało go do zewnętrznych działań. Dzięki temu mógł powiedzieć: żyje we mnie Chrystus¹⁰⁴.

9.3. Przeżywanie świata i Kościoła

Klaret mając prorockie wyczucie, zawsze poświęcał się rozpoznawaniu chorób, jakie nękały społeczeństwo (Aut. n. 357). Tak też radził czynić każdemu, kto pragnął poświęcić się ewangelizacji (por. CMT s. 35). Pozwoliło mu to dostrzec swoją misję głosiciela Słowa Bożego w szerszej perspektywie (uwzględniając znaki czasu). W trakcie trzydziestoletniej posługi misjonarskiej, od 1841 do 1870 przeszedł przez różne uwarunkowania polityczne, historyczne, lecz zawsze był wyczułony na realizację najważniejszych potrzeb, wykorzystując do tego najskuteczniejsze i najodpowiedniejsze środki¹⁰⁵. Kontekst historyczny, w którym rozwija się jego misja, należy ująć w szerszym ujęciu historii powszechnej jego czasów. W XVIII i XIX wieku mają miejsce wielkie przemiany społeczne, polityczne i ekonomiczne, które wywarły swoje piętno na ówczesnym Kościele.

W Ameryce powstaje ruch niezależnościowy. Europa żyje przemianami rewolucji francuskiej (1789) i podbojami napoleońskimi. W Hiszpanii trwa silny okres jedności narodowej wywołanej wojną obronną; zaczyna przenikać liberalizm wywołujący stopniowo zaciętą walkę między zwalczającymi się ugrupowaniami. Spięcia między zwolennikami Don Carlosa, a zwolennikami Izabeli II nie stanowią jedynie walki o tron, ale ich podłoże jest głębsze. Chodzi o walkę, która dzieli psychologicznie naród, niszcząc jego wartości religijne.

Ogólnie przyjmuje się, że wiek XIX to czas wielkich przemian społeczno-politycznych i ekonomicznych, które wstrząsają społeczeństwem europejskim, wzbudzają proces szybkiej dechrystianizacji. Szybki rozwój nauki i techniki prowadzi do odrzucenia Boga i Kościoła. Klaret będzie się starał jako misjonarz przeciwstawić piętrzącej się fali zła.

A. Zbawić człowieka

W pierwszym okresie swojego życia misjonarskiego Klaret spotyka się z ludźmi poróżnionymi przez wojnę domową oraz z ich osłabioną i zachwianą wiarą przez:

– liberalizm, który prześladował Kościół i przyczynił się do kasaty zakonów, ograniczając liczbę osób duchownych i możliwość działania misjonarzy

- jansenizm, który zniewalał sumienie i stopniowo osłabiał wiarę
- zabobonność i sekciarstwo, uniemożliwiające dawanie świadectwa życia religijnego i głoszenie Ewangelii
- paternalizm, który delegalizował osobowość Boga
- technizację, niszczącą osobowość człowieka, przekształcając go w żywe narzędzie.

Człowiek traci swoje korzenie wiary. Zostaje zafascynowany swoimi zdobyczami, gubi poczucie Boga i popada w ateizm.

Klaret zostaje postawiony wobec takiej niespokojnej sytuacji, podejmując obronę ludu¹⁰⁶. Będzie stosował trzy naczelné środki:

- a) przepowiadanie, aby poruszyć i przemienić
- b) rekolekcje, aby pobudzić innych do głoszenia Ewangelii
- c) prasę, aby utwierdzić wiarę

W przepowiadaniu stosuje język prosty i jasny, pełen porównań i przypowieści (por. Aut. n. 297 – 299), który jest w pełni ewangeliczny. Przemawiał bez straszenia z wielką łagodnością. Nie stosował przykładów wywołujących śmiech. Opierał się jedynie na Piśmie Świętym. Mówi o piekle, lecz ogranicza się tylko do wiadomości biblijnych. Podobnie mówi o czyścicu. W jego nauczaniu jest zawsze miejsce na katechezę¹⁰⁷.

Poprzez swoje publikacje wskazuje sposoby dążenia do świętości wszystkich warstw społecznych. Zabiegał usilnie o stworzenie instytucji angażujących się w dzieło ewangelizacji. Pod koniec 1847 roku widzi potrzebę włączenia świeckich do realizacji zadań ewangelizacyjnych. Nakreśla pierwsze plany apostołskich stowarzyszeń świeckich. Zrodził się wtedy idea Bractwa Serca Maryi (Hermandad del Santísimo e Imaculado Corazón de María y Amantes de la Humanidad), która jednak została odrzucona przez biskupa Tarragony.

W 1849 roku, pod wpływem głębokiego doświadczenia misjonarskiego, Klaret planuje powołanie do życia Zgromadzenia Misjonarzy Apostołskich, które całkowicie poświęciłoby się ewangelizacji, aby było dla Kościoła, jego przełożonych i dusz tym, czym jest serce dla ciała¹⁰⁸. Dzięki temu przedsięwzięciu, jego duch, który był dla całego świata¹⁰⁹, mógł niejako wcielić się i przetrzymać różne próby i doświadczenia. Pragnął nim zapalić cały świat, troszcząc się o to, by głos Ewangelii rozbrzmiewał zawsze i we wszystkich zakątkach ziemi¹¹⁰.

Do zajęcia takiej postawy skłoniły go następujące racje:

- brak ewangelicznych i apostołskich kaznodziejów
- pragnienie nakarmienia ludu wyczekiwany Słowem Bożym

– chęć włączenia innych do gorliwej służby przepowiadania Ewangelii¹¹¹.

Jest rzeczą oczywistą, że Zgromadzenie narodziło się wyłącznie z „zamysłu” Fundatora (por. Aut. n. 488 – 489), lecz z Bożej inspiracji¹¹². Tak formowała się pierwsza grupa misjonarzy, całkowicie poświęcających się powszechnej, ciągłej ewangelizacji, tworząc wspólnotę prawdziwie ubogą i apostołską¹¹³, której celem było zbawienie wszystkich ludzi (CC 1857 n. 2).

B. Zbawienie społeczności

Pobyt na Kubie jest bardzo ważnym wydarzeniem w życiu osobistym i apostołskim Klareta. Przede wszystkim daje się zauważyć intensywniejszą troskę o sprawy apostołskie. Jednak nominacja biskupia uniemożliwia realizację pierwotnych planów¹¹⁴, ponieważ wiązała go z konkretną diecezją, gdy tymczasem jego duch był dla całego świata¹¹⁵. Wydawać by się mogło, że powstał jakiś rozdzwiek między jego funkcją biskupa, a powołaniem apostołskim. Lecz jest to tylko pozorny dysonans, ponieważ w nowej sytuacji nadal wierny był swemu powołaniu.

Na Kubie zaznacza się jego głębokie przeżycie miłości do Ojca i do Kościoła. Konkretyzuje się coraz bardziej prorocka wizja rzeczywistości. Do takich przeżyć przyczyniły się trzy ważne fakty, które wywołały głębokie przeobrażenie i poszerzenie perspektyw apostołskich, a mianowicie: ustanowienie dogmatu o niepokalanej (8 grudnia 1854), wizja apokaliptycznego Anioła (2 września 1855) oraz zamach na jego życie w Holguin (1 lutego 1856).

Powołanie apostołskie nadało swoisty wymiar posiadanej godności biskupiej. Nie ograniczył się tylko do sprawowania rządów, pragnął reformować, odnawiać, a nade wszystko ewangelizować. Takiej właśnie postawy wymagało środowisko, w którym przypadło mu sprawować urząd Pasterza diecezji¹¹⁶.

Będąc na Kubie prowadził ponad sześć lat nieustanną działalność apostołską. Mógł tam dotykać ludzkich problemów na co dzień. Tak opisuje sytuację: Są tutaj pewne czynniki destrukcyjne, niszczące i prowokujące Bożą sprawiedliwość... Mam na myśli: nierozsądnych urzędników, właścicieli ziem i Hiszpanów¹¹⁷. Wśród pierwszych nie ma ani krzty wiary, lecz jedynie nienawiść do religii¹¹⁸. Właściciele niewolników ... są nieprzyjaciółmi misji, religii i moralności¹¹⁹. Europejczycy nie uznają innego Boga niż pieniądza¹²⁰, żyją obojętni i z wyrachowaniem¹²¹. Na szczęście – pisał do królowej – lud na ogół sądzi, że walkę ze złem można wygrać, ale będzie to kosztowało¹²². Morale na wyspie jest bardzo niskie¹²³. Wszędzie

jest wiele nieuczciwości¹²⁴. Religijność ludzi jest mała, a jej poziom jeszcze mniejszy¹²⁵. Liczba kleru ograniczona, podobnie jest i z przygotowaniem...¹²⁶.

Wobec takiej sytuacji Klaret wysiła się, aby zbawić społeczeństwo. Jego wysiłek idzie w podwójnym kierunku: edukacja w wierze i poprawa warunków życia.

Prorocka wizja rzeczywistości inspiruje go do stale nowych inicjatyw misjonarskich, wybiera raczej grzbiet niż wygodny gabinetowy fotel¹²⁷. Pobyt na Kubie okazał się nieustanną pracą misjonarską¹²⁸. Przepowiadanie jego było zakorzenione w Bożym miłosierdziu i dobroci. Jedna z ówczesnych gazet pisała: Nie schodzi z ambony nie nakarmiwszy przedtem dusz słodka nadzieją i nie wyświekliwszy dobroci Bożego miłosierdzia¹²⁹. Ewangelizacja szła w parze z tworzeniem nowych parafii, wydawaniem katolickiej prasy oraz formacją mądrego i świętego kleru. Starał się o polepszenie warunków socjalnych ludzi, zwłaszcza z kościelnego punktu widzenia (por. Aut. n. 562...), pisał książki o rolnictwie, założył Kasy Oszczędności, usilnie starał się o kształcenie młodzieży i rodzin, tworząc specjalne instytucje, takie jak w Puerto Principe. Zwracał także uwagę na to, by w więzieniach funkcjonowały szkoły sztuk i zawodów.

Można powiedzieć, że biskupstwo było dla Klareta wielkim ciężarem¹³⁰ - jak sam mówił, lecz było również błogosławieństwem dla ludu, który został mu powierzony przez Pana.

C. Zbawienie Kościoła

Pod koniec swojej działalności na Kubie i w czasie pobytu w Madrycie kształtuje się w Klarecie nowe przeżycie Chrystusa i Kościoła. Chrystus, który teraz żyje w nim, jest nie tylko Chrystusem ewangelizującym, lecz także odkupiającym, który dzięki złożonej ofierze ze swojego życia zbawia swój Kościół. Rozumie teraz w pełni tajemnicę Kościoła jako wspólnoty zbawienia i ciała Chrystusa. Równocześnie odkrywa dogłębnie tajemnicę wizji z Vich oraz słów, które usłyszał podczas święceń diakonatu (por. Aut. n. 101). Widzi, że władcy i przywódcy mocy ciemności wcielili się w nowoczesne ideologie: idealizm niemiecki, któremu daje podstawy panteizmu Hegla, realizm Renana, pozytywizm Comte'a, scjentyzm i materializm historyczny Marksa. To są moce ciemności, przeciw którym Kościół będzie musiał walczyć¹³¹.

Odczytując z profetycznym wyczuciem znaki czasu, Klaret widzi ocalenie ludzkości w Kościele i przez Kościół. Odpowiedzią na wezwanie „mocy ciemności” była intensywne działanie apostolskie na płaszczyźnie Kościoła Powszechnego. Pisze Szkice zachowania piękna Kościoła

(Apuntos de un Plan para conservar la hermosura de la Iglesia), stanowiący ambitny program reform, którym wyprzedzi program ostatnich Soborów Ekumenicznych i synodów biskupich, uświadomi ważność wspólnego życia kleru, zależność Kościoła względem władz politycznych. Akcentuje konieczność i wielką moc płynącą z zachowywania ewangelicznego ubóstwa. Jako biskup stara się o realizację reform, które obejmują: sprawę wyboru kandydatów na biskupów, odnowienie struktur społecznych. Ten ostatni cel pragnął osiągnąć za pośrednictwem Akademii św. Michała i Bibliotek parafialnych oraz poprzez właściwą formację młodzieży i kapłanów. Z wielkim wyczuciem wykorzystuje zabudowania klasztorne Eskorialu, które przekształcił w żywe centrum reform i ośrodek odnowy życia chrześcijańskiego. Założony program reform kontynuował z wielką starannością w czasie prac przygotowawczych Soboru Watykańskiego I¹³².

Prorocka wizja Klareta jest jak na jego czasy bardzo oryginalna, wybiegająca znacznie w przyszłość. Widzi, że Bóg domaga się by Kościół w przyszłości, a zwłaszcza kler, nie mieszał się w sprawy polityczne; włączenia świeckich do czynnego apostołatu; potrzeby Soboru; stworzenia świeckich instytutów apostołskich; powrotu kleru do życia bardziej ewangelicznego, ubogiego. Dostrzega coraz większy wpływ Maryi Dziewicy na życie Kościoła¹³³.

W tym czasie pisze Rady dla kapłanów diecezjalnych żyjących we wspólnotach (1864) i równocześnie kształtuje się w nim wizja włączenia świeckich w aktywną działalność i uczestnictwo w apostołacie. Pragnie włączenia ich w organizację, do której należałyby zarówno osoby duchowne jak i świeckie, których łączy ten sam dar łaski oraz wielka miłość Serca Maryi. Ma to być organizacja utworzona przez trzy grupy, pomiędzy którymi nie istnieje żadna zależność hierarchiczna, a które łączy ta sama misja ewangelizacyjna. Obejmuje ona wszystkie charyzmatyczne wymiary kapłaństwa: prorocki, sakramentalny, pasterski, jednocząc w sobie osoby świeckie i konsekrowane¹³⁴. Zgromadzenie Misjonarzy miało stać się centrum, które porusza ten wielki ruch ewangelizacyjny. Rewolucja z 1868 roku uniemożliwia realizację tego przedsięwzięcia. Lecz intuicja Klareta jest nadal bardzo znamienna, stwierdza: Wydaje się, że Bóg pragnie w tych ostatnich latach, aby świeccy mieli wielki udział w zbawianiu dusz¹³⁵. W ostatnich latach swego życia Fundator nadal był otwarty na nowe drogi apostołskie. Ujawnia się to zwłaszcza przy ostatecznej redakcji Konstytucji – widzi potrzebę poszerzenia pól i środków ewangelizacji. Jeszcze w 1864 roku mówił, że celem Zgromadzenia jest prowadzenie misji na całym świecie i głoszenie rekolekcji dla wszystkich stanów, a szczególnie dla kapłanów, studentów teologii i sióstr zakonnych¹³⁶. Natomiast w Konstytucjach z 1865 roku mówi, aby w pracach apostołskich wykorzystywali wszelkie możliwe i

dostępne środki, wskazując głównie na: katechezę, przepowiadanie, rekolekcje, posługę sakramentalną i prowadzenie formacji duchowieństwa (CC 1865 II n. 63). W 1869r. zwraca uwagę na nauczanie¹³⁷. Podobnej rady udziela w 1870 roku: Również należałoby się postarać o to, aby w każdym domu misyjnym, był ktoś kompetentny i odpowiedzialny za nauczanie¹³⁸.

Od czasu, gdy Klaret przebywał w Katalonii, apostolstwo prasy stało się jednym z ważnych środków apostolskich. Wykorzystywał je do końca swego życia.

Klaretę cechują w jego aktywności apostolskiej: powszechna uniwersalność i szczególna troska o tych, którzy są bezpośrednio związani z misją apostolską. Dlatego jego prorocka wizja jest aktualna w każdych warunkach, w każdym czasie i miejscu.

10. ORYGINALNOŚĆ KLARETA – MISJONARZA APOSTOLSKIEGO

Klaret rozpoczął od modyfikacji tradycyjnej koncepcji Misjonarza Apostolskiego, przechodząc od spojrzenia prawnego do oświetlenia jego wymiaru ściśle teologicznego i ewangelicznego. Wybrał dla siebie styl życia, który bierze swój początek z tradycji apostolskiej (ubóstwo i ciągła ewangelizacja). Żyjąc w określonych warunkach, posiadał nadzwyczajny dar przewidywania. Jego powołanie ubogacza rzeczywistość Kościoła. Do prac apostolskich wykorzystywał najnowocześniejsze techniki, wyprzedzając tym samym swoją epokę. Powołał do życia wiele ośrodków przygotowujących ludzi do głoszenia Słowa Bożego. Widział nagłą potrzebę włączenia świeckich do czynnego uczestnictwa w ewangelizacji, wyprzedzając tym samym w genialny sposób niektóre osiągnięcia Kościoła naszych czasów.

ZAKOŃCZENIE

Pomimo przeciwności i wielu cierpień spowodowanych prześladowaniami, Klaret był zawsze wierny swojemu pierwotnemu powołaniu misjonarza apostolskiego.

Prawie za każdym razem pole i zakres jego działania były zawężane i ograniczane. Można to dostrzec od początku jego działalności misjonarskiej; najpierw został zmuszony do opuszczenia towarzystwa Jezusowego z powodu choroby. Tam też otworzyły się przed nim horyzonty i pragnienia misji powszechnej. Następnie musi się ograniczyć do działalności w Katalonii i na Wyspach Kanaryjskich. Gdy pragnął iść na misje poza granice Hiszpanii,

zostaje skierowany do konkretnej diecezji, a później do jednej osoby jako spowiednik królowej. Jednak misyjna gorliwość, którą posiadał pozwoliła mu przezwyciężyć wszelkie przeszkody. Nienaganne jego posłuszeństwo nagroził Bóg tym, że otwierał przed nim stale nowe horyzonty i drogi apostołatu pod koniec życia mógł chlubić się z wypełnienia swojej misji. Do ostatnich tchnień życia był wierny dwom najbardziej charakterystycznym cechom misjonarza apostołskiego: ubóstwu i przepowiadaniu. To jest największą chwałą na zawsze¹³⁹.

¹ LECHISA, A., *El Corazón de Maria en el momento actual*, Roma 1978, p. 10.

² VIÑAS, J.M., *La misión de San Antonio Maria Claret*, en *Escritos autobiográficos*, BAC, 1981, p.26.

³ AGUILAR, F., *Vida del Exmo. E Limo. Sr. Don Antonio M. Claret, Misionero Apostólico, arzobispo de Cuba y después de Trjánópolis Madrid 1871*.

⁴ LOZANO J.M., *Un Místico de la acción*, Roma 1963, p. 128-129.

⁵ Por. *Enciclopedia Cattolica*, Citta del Vaticano, 1952, t. VIII col. 1108.

⁶ VIÑAS, J.M., art. cyt. P.26; por; *Urbaniana: Sylloge*, 1939, 13 III.

⁷ LOZANO J.M.,

⁸ VIÑAS, J.M., *Introducción a la Autob.*, en *Escritos Autobiograficos BAC*, 1981 p. 88-89.

⁹ VIÑAS, J.M., *Introducción a la Autob.*, en *Escritos Autobiograficos BAC*, 1981 p. 88

¹⁰ AGUILAR F., *Vida...*, p. 15.

¹¹ *Reseña de su vida: Escritos autobiográficos*, BAC 1981, p. 427.

¹² por FERNANDEZ C. *El Beato Padre Antonio m. Claret – Historia documentada de su vida y empresas*, Madrid 1946

¹³ *Proceso infor. De Tarragona*, ses. 3.

¹⁴ *Proc. Infor. De Vich*, ses. 82

¹⁵ LOZANO J.M. o.c. pp. 101- 106.

¹⁶ *Propositos de 1843: Escritos autob.* BAC 1981, p. 523.

¹⁷ PUIGDESENS J., *Espiritu del Venerable p. Antonio M. Claret*, Barcelona 1928, p 405.

¹⁸ Por. Aut. n. 56; caarta a caixal, 28 mayo 1847; EC, I, p. 219.

¹⁹ *Escritos autob.* BAC 1981, p. 427.

²⁰ Por. *Archiwum w Vich*, n. 2164, VIII, p. 21.

²¹ *Proc. infor. de Vich*, ses.46.

- ²² Proc. infor. de Barcelona ses. 46.
- ²³ Archivo de Vich, 1.c.
- ²⁴ LEGHISAA. O.o. p. 50.
- ²⁵ Carta al. capitan general de Cuba 28 marzo 1951: EC. I p. 484-485.
- ²⁶ Carta al. P. Ramonet, 26 junio 1861: EC I, p. 316.
- ²⁷ Instrucción importantísima: por. LONZO J.M., CC y textos p. 620
- ²⁸ Ejercicios a CMF, 1865: por. Tamze p. 584.
- ²⁹ L'Egoismo vinto; por. BAC, p. 781-782.
- ³⁰ ALSINA M. Circular del 24 octubre 1920; Annales 17 (1919-1920).
- ³¹ Por. EC, I, p.145 nota 7.
- ³² Por. EC, I, p. 147-149; FERNANDEZ C. EL Beato... t. I p. 525
- ³³ Por. VIÑAS J. Intr. A la Autob. Barcelona 1975, p.15.
- ³⁴ LOZANO J.M. Un mistoco de la acción, p. 163.
- ³⁵ LEGHISAA. Dz.c. s. 10.
- ³⁶ GARCIA N. Circular sobre la nota más característica del Hijo del Corazón de Maria: Navidad de 1945: ANNALES 38 (1946) 248.
- ³⁷ VIÑAS, J.M., Introducción a la Autob., en Escritos Autobiograficos BAC, 1981 p. 9
- ³⁸ Epistolario Currius, p. 49.
- ³⁹ LOZANO J.M. dz.c. s. 313.
- ⁴⁰ LOZANO J.M. dz.c. s. 315.
- ⁴¹ Archivo Prov. de Toledo S>J. N. 189, fol 29-30.
- ⁴² Carta al. P. Xifré, 16 nov. 1869: EC II, p. 1406.
- ⁴³ Carta a Currius, 2 oct. 1869: EC II, p. 1406.
- ⁴⁴ CLARET A. L'egoismo vinto, Roma 1869, p. 60.
- ⁴⁵ CLARET Avisos a un sacerdote, 2. ed. Barcelona 1858, p. 34-35
- ⁴⁶ Carta al. nuncio; 2 febr. 1864: ANNALES 35, (1939), p. 165.
- ⁴⁷ Carta al. nuncio; 12 agosto 1849: EC I, p. 305.
- ⁴⁸ Carta al Capitan General de Cuba: 28 marzo 1851: Ec I, p. 484.
- ⁴⁹ Carta al. nuncio; 2 febr. 1864: ANNALES 35, (1939), p. 165.
- ⁵⁰ FERNANDEZ C. El Beato... t. I. P. 227.
- ⁵¹ Carta a Caixal: 5 agosto 1848: EC I, p. 276.
- ⁵² Al. obispo de Vich: 27 sept. 1847: EC I, p.280.
- ⁵³ Al. obispo de Vich: 7 abril 1852: EC I, p. 630.
- ⁵⁴ A Lorenzo Arrazola: 1853: EC I, p. 829.
- ⁵⁵ Al. obispo de Urgel: 21 enero 1856: EC I, p. 1167.
- ⁵⁶ Carta a Caixal: 15 junio 1852:EC I, p. 659.

- ⁵⁷ Diario Redactor: 7 junio 1854, cit. Por FERNANDEZ C. El Beato t. I, p 696.
- ⁵⁸ Carta al. p. Xifré J. 20 agosto 1861: EC II, p. 35.
- ⁵⁹ por. Xifré J. Cronica de la Congregación: ANNALES (1915) 190.
- ⁶⁰ Niech posługują się wszelkimi możliwymi środkami: CC1865, n. 63.
- ⁶¹ por. Xifré J. espíritu de la Congregación, Madrid 1892, p. 22; ALSINA M. Circular del 24 oct. 1920: ANNALES 17 (1919-1920) 660; ALONSO G. Claretianos: una comunidad, una misión, 1976 p. 5.
- ⁶² LOZANO J.M dz. c. s. 122.
- ⁶³ LEGHISAA. dz. c. s 10.
- ⁶⁴ Escritos autob. BAC 1981 p. 427-429.
- ⁶⁵ LEGHISAA. dz. c s 10-11.
- ⁶⁶ CLARET A. L'egoismo vinto, Roma 1869, p. 60.
- ⁶⁷ CLARET A. L'egoismo vinto, Roma 1869, p. 61.
- ⁶⁸ LEGHISAA. dz. c. s. 10-11.
- ⁶⁹ L'Egoismo vinto Roma 1869 p. 60.
- ⁷⁰ CLARET A. Regalas de Espiritu, p. 5, 8; Resumen de los documentos, p. 21; El mante de Jesucristo, p. 104-112; Aut. n. 761; Templo t Palacio, p. 49.
- ⁷¹ Mss. CLARET x, 75; por. LOZANO J.M. Constituciones y textos p. 602.
- ⁷² Ejercicios a CMF; Mss CLARET X, p. 43.
- ⁷³ Ejercicios a CMF; Mss CLARET X, p. 44.
- ⁷⁴ Hermandad del Corazón de Maria, 17; LOZANO J.M CC y textos p. 43
- ⁷⁵ Carta a Caixal 5 agosto de 1848: EC, I, p. 276
- ⁷⁶ LOZANO J.M. Misión y espíritu del claretiano en la Iglesia, Roma, 1967 pp. 361 - 362
- ⁷⁷ LEGHISAA. dz. c. p. 17
- ⁷⁸ VINAS J.M. Introducción a CMT, Roma 1979, p. 9
- ⁷⁹ Ejercicios a CMF, 1849; por. LOZANO J.M. CC y textos p. 566
- ⁸⁰ LOZANO J.M. Un mistio de la acción p. 244
- ⁸¹ por. Ejercicios a CMF, 1965: Mss Claret X, 78
- ⁸² Carta al. nuncio: 12 agosto 1849: EC I, p. 305
- ⁸³ por. Carta a Xifre: 1 oct. 1857: EC I, p. 1420
- ⁸⁴ Carta a la M. Paris: 13 abril 1860: EC II, p. 132; al. P. Xifre: 20 agosto 1861: EC II, pp. 350 – 351; a la M Paris: 30 enero 18862 y 23 febr. 1863: EC II, p. 441, 626 – 627; Aut. nn. 620 – 624, 762
- ⁸⁵ Carta a la M. Paris: 13 abril 1860: EC II, p. 131 - 132
- ⁸⁶ por. Escr. Autob. y espir. BAC 1959, p. 661; Aut. nn. 428 - 433
- ⁸⁷ por. Aut. n. 666, 672; Propósitos 1854; Escr. Autob. BAC1981 pp. 540 – 543;

CMT, p. 30 - 33

- ⁸⁸ Carta a la M. Paris: 30 enero 1862: EC II, p. 440
- ⁸⁹ por. Escr. Autob. BAC 1981 p. 425; Propósitos de 1843
- ⁹⁰ por. Boletín del clero español en 1849, Madrid 1850, p. 10
- ⁹¹ Carta del 20 marzo de 1851: EC I, p. 484
- ⁹² Carta de Currius a la M. Paris: 23 jul. 1859: Epis. Currius, 1052
- ⁹³ Carta a Currius: 2 oct. 1869 y 17 jun. 1870: EC II pp. 1423, 1471
- ⁹⁴ LOZANO J.M. Constituciones y textos p. 87
- ⁹⁵ tamže s. 103
- ⁹⁶ Carta del 5 sep. 1849: EC I, p. 316
- ⁹⁷ LARRAONA A. Un aniversario de gloria: ANNALES 15 (1915 – 1916) pp. 632 - 633
- ⁹⁸ Carta al obispo de Vich: 12 nov. 1851: EC I, p. 608
- ⁹⁹ por. Carta al P. Xifre: 12 abr. 1963: EC II, p. 608
- ¹⁰⁰ Carta a D. Dionisio Gonzalez: 26 mayo 1869: EC II p. 1391
- ¹⁰¹ Carta al P. Xifre: 12 agosto 1861: EC II, p. 352 y mayo 1858 EC I, p. 1572
- ¹⁰² por. Carta al P. Xifre: 30 nov. 1858: EC I p. 1680
- ¹⁰³ LOZANO J.M. Un místico de la acción pp. 271 - 273
- ¹⁰⁴ VINAS J.M. Imagen del apóstol seglar: El Apóstol Seglar, Barcelona 1979, pp. 30 - 31
- ¹⁰⁵ LEGHISAA. Dz.c. p. 13
- ¹⁰⁶ Escr. Autob. BAC 1981, p. 423
- ¹⁰⁷ tamže
- ¹⁰⁸ por. Petición a la Santa Sede, agosto 1845: FERNANDEZ C. El Beato I, p. 525
- ¹⁰⁹ Carta al nuncio: 12 agosto 1849: EC I, p. 315
- ¹¹⁰ Xifre J. Crónica de la Congregación: ANNALES 15 (1915) p. 190
- ¹¹¹ por. Carta al nuncio: 12 agosto 1849: EC I, p. 305
- ¹¹² LOZANO J.M. CC y textos, pp. 27 – 29; Xifre J. Crónica de la Congregación: ANNALES 15 (1915) p. 190
- ¹¹³ VINAS J.M. Introducción a CMT p. 7
- ¹¹⁴ Carta al nuncio: 12 agosto 1849: EC I, p. 305
- ¹¹⁵ tamže
- ¹¹⁶ por. LOZANO J.M. Un místico..., pp. 311 - 312
- ¹¹⁷ Carta a E. Sala 4. Nov. 1852: EC I, p. 705
- ¹¹⁸ por. FERNANDEZ C. El Beato..., t. I p. 616
- ¹¹⁹ Carta a E. Sala: 4 nov. 1852: EC I. P. 705

- ¹²⁰ tamże
¹²¹ tamże
¹²² Carta a Isabela II: 1851: EC I, 515
¹²³ tamże s. 522
¹²⁴ Carta a Caixal: 6 julio 1851: EC I, p. 554
¹²⁵ Carta a Isabela II: 1851: EC I, 515
¹²⁶ tamże s. 518
¹²⁷ LOZANO J.M. Un mistico... p. 122
¹²⁸ VINAS J.M. Misión de San A.M. Claret, Escr. Autob. BAC 1981 p. 33
¹²⁹ FERNANDEZ C. El Beato... t. I p. 341
¹³⁰ Carta a Caixal: 27 abril 1853: EC I, p. 791
¹³¹ por. ROPS D. L'eglise des revolucions, Paris 1960, pp. 573 - 606
¹³² por. Escr. Autob. BAC 1981 pp. 453 – 464; 493 - 501
¹³³ por. LOZANO J.M. Un mistico... p. 125
¹³⁴ por. CLARET A. Reglas clérigos, prólogo; VINAS J.M. La misión de San A.M. Claret: Escr. Autob. BAC 1981 p. 39; LOZANO J.M. CC y textos, pp. 626 - 627
¹³⁵ Claret A. Las Bibliotecas Populares y Parroquiales, 1864 p. 19
¹³⁶ Carta al nuncio: 2 febr. 1864; por. Apuntes de un plan 1865, pp. 40 - 41
¹³⁷ Carta al P. Xifre: 16 julio 1869: EC II, pp. 1406 - 1407
¹³⁸ Mss. Claret X, 95
¹³⁹ Carta a Currius: 12 oct. 1869: EC II, p. 1423.

Seria Pomocy Klaretyńskich:

- VINIAS J. M. Nasza tożsamość w Konstytucjach Fundamentalnych. Krzydłina Mała 1990.
- VINIAS J.M. Formacja nowicjuszy misjonarzy. Krzydłina Mała 1990.
- BADURAA. Projekt osobisty życia duchowego. Krzydłina Mała 1990.
- BERMAJO J. Klaret Misjonarz Apostolski. Krzydłina Mała 1990.
- SEVERINO MARIA ALONSO. Praktyczne wskazania do opracowania osobistego projektu życia duchowego. Krzydłina Mała 1990.